

# TYGODNIK WILEŃSKI

Ner 27.

Dnia 21. Maja 1816 roku. v. s.

---

## ZDOBYCZE BOLESŁAWA WIELKIEGO.

---

Panowanie Polskie za Mieczysława.

1. **M**ówiąc o początku Polski (1) powtórzyliśmy podanie, jakie przed siedmio wiekami historycy narodowi mieli o Królikach wzrastającego narodu, na sto i dwieście lat przed ich życiem panujących, a tam widać było, że wszyscy Bolesława Wielkiego poprzednicy, byli zaborcami: Ziemowit, Leszek, Ziemomysł, Mieczysław, przymnażali krajów; Mieczysław był królem Polaków i Lícicaników (Łęczycanów) — żaden z nich zdobyczy przodków swoich nie tracił, więc zdobycze Bolesława Wielkiego do zdobyczy jego ojca, dziada i nadziadów nie należą, zdobycze tych jego po-

---

(1) Uwagi nad Mateuszem Chol. § 45 of. 35.  
Tom II.

przedników opárły się tám, zkąd swoje Bolesław rozszerzał. Oczywiście więc, że Mieczysław posiadał, ( bo tego Bolesław syn jego nie zdobywał, a przecież potomkowie jego do swych dziedzin liczyli, ) prócz Polanów od Odry ( od Krosna ) ku Wiśle się rozciągających, Mazowszanów po nad Wiślu siedzących od Ossy aż ku ujściu Pilicy, Łęczycanów, zapewné i Siéradzanów. Z północy i wschodu niezmiérne za Notecią i Ossą pustynie, niepewnie oddzielały to państwo od Pomorzian i Prusaków pobrzeży się morza trzymających, i od Jadźwignów czyli Podlasian, wytrzebione miejsca w borach ku wschodowi rozciąglých osiadających. Od południa, siedzieli Chrobotowie z miastem Krakowem za trwającéj jeszcze potęgi Franków pod Saxonami, cesarzów Sasów niejakié zwierzchnictwo uznający, ale w tym czasie, obszérné ich posady rozerwali między sobą Magjary od lań stu między Chrobotami zasiedli, Rusini i Czesi. Rusini pod swym Włodzimirzem Bielo-Chrobotów czyli Wielko-Chrobotów, stronę wschodnią czyli Chrobacją czerwoną, to jest Czerwieńsk, aż do Bugu i Sanu zajechali, to jest ( jak innym czasem Lachów-Radimiczów, nad rzeką Piszana i Wiatyczów ( także Lachów ), tak tu, Lachów grody: Peremiszl, Czerwień i

inné, (r. 980.) pozdobywali (2); Czesi pod Bolesławem II. stronę zachodnią czyli Chrobacją białą, właściwą Bielo - Chrobacją, z Krakowem, aż do gór Tritri (3). Oto Mieczysław żadnej z niemi rozprawy nie miał, chociaż się z Czechami uciérał i nawzajem sobie (r. 989. 990.) wiele szkód poczynili. Bolesław Czeski miał w posiłku Lutików, Mieczysławowi z Magdeburga szli w pomoc Sasi. We włości Selpuli (ze strony zachodniej rzeki Sluby) dowódców ich złudził Bolesław i z sobą ich wzięwszy, pociągnął ku Odrze, gdzie gdy Mieczysław obojętnym się na niebezpieczeństwo Sasów ukazuje, Bolesław niszczy okolicę i wzięwszy jakieś miasto, powraca (4). Te łupieże Bolesława, okazują, że na wschodzie Selpulów i Luzików, zachodnie strony Odry, włość Dedosenów do Mieczysława należały. W téj włości zapewne te boje i

---

(2) *Nestor sub a. 6489. edit. e Mspto Nikon. T. I. p. 66.*

(3) *regni terminos, quos ego dilatavi usque ad montes qui sunt ultra Krakow nomine Tritri (Cosm. I. p. 28.).* W roku już 992. wysyłali Czesi postów do Kijowa do Włodzimierza (*Nestor sub a. 6500. 6506. p. 105. 109.*) zapewne jako sąsiedzi. Stał się ten zabór przed r. 992. r. 991. — Wrocław i okolice Czesi dawniej już posiadali (*cf. Comment. II. 9.*)

(4) *Ditmar IV. (interpretationis Germ. Ursini p. 266. sq.) p. 350. ed. Leibn.*

zniszczenia toczyły się, bo Czesi od dawna mieli sprzyjających sobie Lutików i nie raz trzymali panowanie, nad Sarawami. — Jak dalece Mieczysław na zachód Odry swé panowanie pomykał? trudno jest z tych okoliczności oznaczyć: nad Dedoseńską ziemią władał. Luticy czyli Lusicy byli mu niepodlegli i nieprzyjaciele. Wojna zaś jego którą (r. 972.) toczył z hrabiami Niemieckimi, w której brat jego Cidebur zupełnie na miejscu Cidini Niemców pobił (5), nie wiadomo z której strony Odry toczyła się. Może być, że koło Stinawy (6). Narzeczcie wyrażenie współczesné, zgodnie z wytkniętými tu okolicznościami granice państwa Mieczysławowého oznaczają, że jego państwo ze stołecznym miastem Gnie-

---

(5) *Ditm. IV. p* (niemieckiego przekładu który zawsze w nawiasach wyrażać będziemy 90.) ed. Leibn. 537.

(6) Zeby Cidini miało być Siczyn (Sezen, Setzen) miasteczko w Województwie Sandomirskim blisko Pilicy jak tego chce przekładacz Ditmara Ursinus, nie podobna przypuścić, bo ledwie nie pewno, że Mieczysław w tej części Chrobacji nie panował. Trudno też z Naruszewiczem Saskie od Magdeburga wojska z Polskiem od Poznania, w taką ustron, jaką jest Szczecin, za nieprzebytými w ów czas pustyniami położyć, przenosić. Jest to przykład, gdzie myśli i życzenia chępliwého chlubiństwa awyziętwa swojaków z wiatrem roznoszą: Niemiec w Sandomirskie, Polak w Saskie ziemie zajechał Cidini, może się dá pozornie szukać w Stinawie.

znem ograniczały od strony morza Prusy, dalej Ruś, dalej Kraków aż do Odry w jakimś miejscu Alemura, dalej granica tykała Milzawji i przez Odrę przechodziła. (7)

O zdobyczach Bolesława Wielkiego powieści kronikarzy krajowych najdawniejszych.

od roku 1100. do roku 1250.

2. We wszystkim większy od przodków i następców swoich Bolesław Wielki, większe też od nich wszystkich zdobycze poczynił, a te, dla próbki, jak się zwolna rzeczy przetwarzają, jak w powieściach kronikarskich przeistaczały się, może nie źle będzie wyłożyć po kolei na odczytanie których, uprasza się czytelnika o małą cier-

---

(7) Dagon (Mieczysław) judex et Ote (Oda druga zona Mieczysława) senatrix — et filii eorum Misica (Mieczysław) et Lampertus (Bolesław który mnichem zostawszy to imie nosił) leguntur S. Petro centulisse unam civitatem Schinesghe (Gniezno), cum omnibus suis pertinentiis intra hos affines: sicut incipit a primo latere longum mare fine Pruzza (Prusy) usque in locum qui dicitur Russe (Ruś); et fines Russe extendente usque in Cracoa (Kraków) et usque ad flumen Odere (Odra) recte in locum Alemure (?) et ab ipsa Alemura usque in terram Milzae, et a fine Milzae (Milzjenów) recte intra Odere usque in praedictam civitatem Schinesghe (*Donatio civitatis Schines: Joan: XVmo (a. circit. 991.) ap. Muratori Antiq. Italiae medii Aevi T. V. p. 831. cf. Ditm. IV. p. (357-205. 206.)*)

pliwość. — Pierwszy historyk krajowy w sto lat po Bolesławie piszący Marcin Gallus, ogólnie wyraża: " On Morawją i Bohemją (Czechy) ujarzmił, i w Pradze książęcą stolicę otrzymał, i swojemi ją stronnikami sprawował; ón Węgrów często w walkach przemógł, i wszystką ziemię ich aż do Dunaju pod swé panowanie zagarnął. Niepokonanych zaś, tak dzielnie Saxonów poniżył, że na rzece Sala, pośród ziemi ich, metą żelazną krańce Polski zamknął. Jakaż więc jest potrzeba, zwycięztwa i tryumfy z narodów niewiernych po kolei wyliczać, które bezwątpienia on jakby nogami podeptał. On bowiem Seleucją (Szląsk), Pomoranją i Prusją, tak dalece, albo w niewierze opierającé się przytął, albo nawróconé w wierze umocnił, że kościołów tam wiele i biskupstw przez apostolskiego, ba apostolski przez niego ustanowił, (8) — Niedługo po Marcinie, Mateusz herbu Cholewa, właśnie tym miejscem, właśnie tym opisem zdobyczy Bolesława Wielkiego okazujący, że miał pod ręką Marcina i w swój go dziwotwór przelał, dowodzący tego przez powtarzanie kolejné wyrazów i wyrażén nieco przerobionych Marcina, tak rzecz tę wyrażá: " Bolesława wszystka ozdoba,

---

(8) *Mart. Gall. 1. 6.*

albo w duszy uposażeniach jędrniała, albo w orężnej dzielności zajaśniała. Czym Seleucją (Szląsk), Pomeranią, Prusją, Rusją, Morawją, Bohemią (Czechy) do swych dołączając dzierżaw, swoim następcom daniczemi zostawił, w mieście Pradze niższą sobie stolicę królestwa stanowiąc. Hunnów czyli Ungarów (Węgrów), Kroacjów (Kra-kowia:1) i Mardów (9) lud mocny w swoje zagarnął państwo. Ba i Saxonów niepokonanych, tak poniżył, że na Sali rzęce słup zatknął żelazny, jakoby jakiemi Gades koń-ce swęgo państwa od wschodu i zachodu oddzielał. Albowiem od wschodu, w złote Kijowa podwoje inną metę wycisnął, gdzie miecza uderzeniem potężnym, za wzięciem miasta, jakoby jaką bójką (quodam boiice) znamie w złotęj miejskiej bramie naciął,, (10) — Właśnie więc w tym opisie, prawie nic jeszcze Marcina opis nie stał się przewrócony, ale już dołożone bałamutnie, zarówno Pomorzowi, Prusom, Rusi i Czechóm, że te ziemie Bolesław daniczemi następcom zostawił, ale przybyli z Justina Mardowie (11), ale wyraz meta, stał się herkulésowym w Gades słupem żelaznym

(9) czy nie Alemure nad Odrą?

(10) *Mat. ap. Kadł. II. 13.*

(11) *Mardos gentem validam Justin. ex Trogo XLI. 5.*

w Sali tkwiącym, a téj mecie zachodniéj, odpowiadá meta wschodnia w karbach na złotéj bramie naciętych. Jedna meta obok drugiéj wspomniana, tak jak i inné dopiero uważané okoliczności, są zasadą do przetwarzania się rzeczy, do złego ich obójmowania i wykładania. Jakoż z Wincentego rzecz tę biorąc, w sto lat po Mateuszu żyjący Bogufał, to jest z Wincentého Kadlubka, który Mateusza przepisał, tak ją opisuje: "że gdy pomieniony król Bolesław mety Polskie w Kijowie który jest Rusji metropolją i Czissawą a Dambinem (Dunajem) rzekami Węgier a Korincji i Zalawą (Salą) rzeką od strony Diringji (Turyn-gji) a morzem północnym ustanowił, mężnie odzyskując przez swoich poprzedników potraconé, że on wystawia zamków wiele,, ( 12 ) i tak daléj, prócz dziwacz-nego dokładu, dotąd nieznaného, (może téż do Bogufała nie należącého,) że odzyskiwał potraconé, są dość ogólnie bez wymieni-  
 enia kształtu, mety zdobyczy Bolesława wytknięté. Tégoż czasu pisarz żywota świę-  
 tego Stanisława, równie krótko to wyty-  
 kając, twierdzi: że "Polska od Danubjusza  
 (Dunaju) wielkiéj rzeki w królestwie Wę-  
 gierskim, aż do Solawy (Sali) rzeki w Sa-

---

( 12 ) *Boguph. inter Scr. Sil. Som. T. II. p. 25.*



xonji, i od Kyowskiego miasta które jest metropolją Russji aż do gór Stirji, swoje rozciągając granice, odlegle od siebie leżące swym berłem rządziła narody „ (13) w czym przyrastają zdobycze w Stirji, pochodzące ze złęgo wyrozumienia legendy pod tytułem chroniki Węgierskiej z Polską mieszanęj i przypisania Bolesławowi Wielkiemu tego, co należy do Szczodręgo. ( Co może się kiedy przy sposobniejszej porze dokładnięj wyjaśni. )

O zdobyczach Bolesława Wielkiego powieści przeistaczają się u krajowych kronikarzy przed Długoszem.

od roku 1250. do roku 1450.

3. Z tego początkowęgo rzędu, powoli, w niezgrabnych ramotach kronikarskich, poszły rzeczy dalęj: " Ow Bolesław wiele stoczył bitew „ podług Jána kronikarza, " z Pannonami (Węgrami), Ruthenami ( Rusinami), Gerami to iest Lithuanami (tak więc Prusacy, Getami zwani, przeistaczają się w Gerów, którzy mają być Litwą i Litwa do pobitych ludów przybywá), Pomeranami, Danami ( może znowu z jakięj legendy wynikłými od Krzywoustego na Wielkiego Bolesława przeniesionými), Bohemami ( Czechami ) i Saxonami; mając za granice od wschodu Rive ( Kijów ) od zacho-

---

(13) Mspti Zam. R. 307.

du Sals rzeki (?) w której wetknął pal żelazny, od południa Danubjus od północy morze ocean „ (14). Dokładniej to, oparty na różnych najdawniejszych kronikach, wyraża jakiś Anonim mało co później żyjący: „ Z pomocą Bożą „ mówi on: „ Bolesław, tak Morawją jak i Bohemją (Czechy) ujarzmił. W Pradze książęcé siedlisko ustanowił i Węgrów w walkach często zwyciężając, ziemię ich tęgo do swégo dołączył panowania aż do Danubjusa, z Rutenami, Pomeranami, Lithuanami (tu już się Litwini od Prusaków oddzielili), Gethanii (Prusakami), Danami tłukąc się ciągle, nadto Saxonów i narody sąsiednie (dodatek wiele mogący!) upokorzył i w rzéce Sali utkwionym palem, koniec naznaczył, wierze opierających się przycierając, nawróconych zaś do wiary, dzielną ręką utrzymując i granice jego były: od wschodu Kijów, od zachodu Sala w której wetknął pal żelazny, od południa Dunaj od północy morze ocean „ (15). Komentator Mateusza i Kadlubka, wiążąc powieść swégo wzóru z Bogufałowską, „ Silesią (Szląsk), Pomeranją, Russją, Morawją, i Bohemją, tak Bolesławowi dołączone do dziedzin uczynił, że je jego następcóm zo-

---

(14) *Joan. Chron. inter. Scr. Sil. Som. T. I. p. 5.*

(15) *Anon. Cron. ibid p. 17. 20.*

stawił pod daniną i jarzmem. Hungarów zaś i Kroatów (nie sądzi on tu o Krakowianach, ale pewniéy o Węgierskich Kroatach), jako téż i Mardów, nawet Saxonów pod swoje panowanie podbił (16). Dzirswa przesłowca (paraphrastes) czyli raczéy po prostu powtarzający Mateusza i Kadłubka, w tym razie płacząc powieść Mateusza z jego kommentatorem, opisuje: że "Bolesław Se-leucją, Pomeranją, Prusją, Rusją, Morawją, Bohemją swym dołączając dierżawóm, następcóm swoim zostawił dannicze. W mieście Prazkim niższą sobie stolicę królestwa stanowiąc. Hunów czyli Ungarów, Krauatów i Mardów lud mocny w swoje zagarnął państwo, bo Saxonów niepokonanych, tak poniżył, że w Sali rzéce, którą my Żoławą nazywamy, słup zatknął żelazny, jakoby jakim pewnym Gades swe oznaczając państwo. Ten Bolesław, Prutenów (má być Rutenów) w takiej wyciął liczbie, że aż Bug rzeka krwi zsiadłością gęstniała „ (17). Przez ten czas wszystek, kiedy powieść Marcina Galla o zdobyczach Bolesława Wielkiego przez wiele piór w kraju powtarzana, różnie na różnych punktach wzrastała, o zdobyczach tych pisali téż cudzoziemcy.

---

(16) *Comment. II. 13.*

(17) *Dzirs. edit. Ged. p. 13. Mspti Soc, Reg. Wars. p. 39.*

Pisali oni także z powieści i cząstkowie, ale więcéy w szczegule niż Marcin Gallus, lub z niego dotąd wyniklé kraiówé zwięzłe powieści; pisali je tyle, ile się one ich okoliczności dotyczyły, a dziwnym jakowymś, w tamte wieki nie rzadkim, obłudem, srodze mieszałi z Bolesławem Wielkim inné królów Polskich imiona, mianowicie Mieczysława. Czesi zdobycz Pragi przypisywali Mieczysławowi (18). Węgrzy obszerné za swégo króla Stefana Polski pod Bolesławem po nad Dunajem granice i na nich zjazd monarchów, opisywali pod imieniem Mieczysława (19). Zbieg rozmaity, do naszego widoku teraz nienależący, dziwactw i krętaniny, prędko przez pisarzy krajowych Polskich poznawány, w niedostatku krytyki, plątał powieści kronikarzy, kaléczył daty annalistów, czynił niezrozumiałémi pierwotné podania, bo z tego przeistaczania dań historycznych, przewrótné się wyobrażenia w powszechnéj wierze utkwioné, potworzyły.

(dalszy ciąg potym)

---

(18) cf. *Cosm.* I. p. 19.

(19) cf. *Cron. Ungaror. mixta Polon. Mspti Zam.*  
p. 354.

---

## NIEKTÓRE ANEGDOTY

O W O L T E R Z E.

---

Naywiększe Genniusze mają swoje słabości, przez które zbliżają się do ludzi pospolitych — I tak sam w świecie nie zapomniany i Wielki Voltaire z pod tego prawa przyrodzenia nie był wyięty. Cel onego prawa zdaie się jedynie zmierzać do poniżenia pychy, do jakiej ludzi wielkich wyzszość nad innymi podnosić może. Wiadomo, że Voltaire na swym teatrze w Ferney przez się napisane reprezentował tragedye, i w onych grać rolę za naywiększą dla siebie poczytywał przyjemność. W wyobrażaniu jakiej osoby nigdy młodego wieku Aktor żywe uczucia posiadający niezajmował się jak ón z tak wielkim zapalem. Ubior do roli stosowny zawsze musiał być przygotowany wprzód ośmiu dniami, i mordował ón Rzemieślników nieustannymi małymi odmianami. Dnia jednego gdy miał grać Cycerona w Katylinie przyodziany w togę Rzymską przechadzał się z rana po swym ogrodzie powtarzając przyjętą na się rolę i zadając rozmaite pytania swojemu ogrodnikowi, który tym szczególnym ubiorem swojego Pana zadziwiony niemógł się wstrzymać od wrzaskliwego śmiechu:

Voltaire żywym uniosłszy się gniewem rzekł doniego. Co nadzwyczajnego znajduiesz w moiéy sukni? Cycero przed póysciem na Senat przechadzał się także po swym ogrodzie. Ja go tego wieczora reprezentuję; miałżebym na stratę czasu podwakroć się przedziewać? — Długo niemógł przebaczyć ogrodnikowi, który się brał za boki i śmiał się do rozpuku z Cycerona.

W roku 1778. pod czas przyjazdu do Paryża mieszkał Voltaire u Markiza Villette — Tam dnia pewnego gdy wielu gości znajdowało się na obiedzie zajmując miejsce u stołu Voltaire dostrzegł iż niedostawało kubka jego pieczęcią oznaczonego. Gdzie jest mój kubek? pytał na swe usługi przydanego lokaia wielkiego głupca mierząc go swym iskrzawym okiem; a gdy ten biedak na odpowiedź kilka słów niewyrozumiałych zamruczał pod nosem — nieprzyjacielu Pana twego! zawołał starzec gniewem zapalony, szukay kubka moiego! chcę go mieć! albo obiadu jeść niebędę. Nakoniec niewidząc kubka rzuca stół z uniesieniem, powraca na górę do swych pokoiów i w onych zamyka się. Niespodziewana ta scena zmieszala i zasmucila wszystkich w spółbiesiadników — Ci delegowali do niego P. Villevieuille, którego on dla uprzejmości i przyiemności obyczajów mocno kochał. Puka ten z lekka do drzwi pokojów. Kto tam

jet? pyta Voltaire, to ja! odpowie Ville-  
vieille. Ha! otwierając drzwi, to W. M. Pan;  
mój kochany Markizie — czego odemnie  
W. Pana żądasz? Przychodzę w imieniu wszy-  
stkich naszych przyjaciół nieobecnością  
W. Pana zasmuconych zaklinać i prosić abyś  
powrócił do stołu, a razem donieść o umar-  
twieniu P. Villette, przepędził on już te-  
go głupca, który nieuważnie stał się zmar-  
twienia W. Pana przyczyną. — Więc wzy-  
wają mnie abym powrócił? — Oni cię oto u-  
praszaią — Słuchaj mój przyjacielu nieod-  
ważę się. — I dlaczego? na dole zemnie nay-  
grawać się będą — Możesz że W. Pan tak  
rozumieć? Alboteż my nieposiadamy wszy-  
scy naszych osobnych skłonności. Jeden  
chce mieć zawsze swoją szklankę, ten swój  
nóż, ów pióro, i t. d. — Rozumiem W. Pan  
starasz się mnie usprawiedliwić; mówmy  
raczey otwarcie, że każdy z nas ma swoją  
słabość, ja się wstydzę za moją — Idź W. Pan  
piérwéy, ja póyde za nim. Przybywa Vol-  
taire i siada u stołu z boiaźliwą nieśmiałością  
dziecka, które za popelnioną niedorzeczność  
lęka się i czeka nagany.

J. BIESIEKIERSKI

NASLADOWANIE PIOSNKI XL. ANAKREONTA.

Gdy z wiosną wszystko rozkwita,

Na róży rumianym łonie

Drzemała pszczołka ukryta:  
 Właśnie na piersi czy skronie.  
 Zbięrał dla swęy Psychy kwiaty  
 Afrodyty syn skrzydlaty.  
 Obudzona nagle pszczoła  
 Ządle go w rękę ukole;  
 Bożek mocné uczuł bole  
 I żałośny matki woła:  
 „Mały wężycek skrzydlaty  
 „Zakradłszy się między kwiaty,  
 „W rękę mię ugodził skrycie,  
 „Ach!... Ach mammo! tracę życie!...  
 Wenus mu tchem goi ranę.  
 Wraca na twarz u śmiechi zdradny;  
 Wnet się spieszy Chłopczyk ładny  
 Ciskać groty sercóm znané.  
 Na to matka: „gdy ci mały  
 „Robak tyle lez kosztuje,  
 „Ileż na pocisk twęy strzały  
 „Lez róni, kto mocno czule?

*L. Sobolewski.*

---

Odgadnienie *Logogryffu* w Numerze 26tym *Zdrowia*; gdzie jest,  
*Wóz, Zdrais, Wór, Drzwi, Wir, Drzewo Dwór Wzór, Roié, Róid*

---

**Z**naczenie *Zagadki, Nil.*

---

Dozwala się drukować z warunkiem przedstawienia do Ko-  
 mitetu sześciu exemplarzów dla miejsc przeznaczonych. Dnia 18  
 miesiąca Maja roku 1816.

*G. E. Groddisch P. Ord. Cst. Kom. Cenz.*